

Roman Szul

Miasto a język. Rola miast w kształtowaniu sytuacji językowej

Miasta odgrywają istotną rolę w kształtowaniu sytuacji językowej państw i regionów. W miastach działają dwa mechanizmy językowe: różnicowania i ujednociania sytuacji językowej. Różnicowanie wynika z imigracji do miasta, ujednocianie – z kontaktów ludności wewnątrz miasta. W skrajnych przypadkach szybkiego napływu do miasta ludności różnych języków może powstać trudność w komunikowaniu się ludności miasta (efekt „wieży Babel”). W XIX w. taka sytuacja była np. w Łodzi i Białymstoku. Ujednocianie sytuacji językowej w mieście przebiega poprzez etap języka wspólnego i dwujęzyczności części mieszkańców. Ważnym zagadnieniem jest to, który język staje się językiem wspólnym miasta – zależy to od liczebności poszczególnych grup etniczno-językowych, ich siły ekonomicznej i politycznej, od prestiżu poszczególnych języków, a w czasach współczesnych od polityki językowej państwa lub regionu. Zróżnicowane cechy społeczno-zawodowe ludności miasta i wsi powodują, że często miasta odróżniają się sytuacją etniczną i językową od otaczających obszarów wiejskich. Miasto i obszary otaczające są w kontakcie prowadzącym do zmiany sytuacji językowej – językowego „wchłonięcia” miasta przez otoczenie lub ekspansji miasta i upodobnienia otoczenia do miasta albo równowagi i napięć na tle językowym między miastem a otoczeniem (jak obecnie w Brukseli). Miasta, tworząc sieć powiązań, sprzyjają ekspansji najważniejszego języka w danym państwie (imperium), co w czasach współczesnych było wykorzystywane do ujednociania kulturowo-językowego w ramach budowy państw narodowych.

Słowa kluczowe: miasto, obszary otaczające miast, sytuacja językowa, różnicowanie językowe, ujednocianie językowe, kontakty językowe.

1. Miasto i sytuacja językowa – uwagi wstępne

Przedmiotem rozważań w tym artykule jest rola miast w kształtowaniu sytuacji językowej obszarów różnej skali – od lokalnej do globalnej. Przed przystąpieniem do szczegółowych wywodów należy zdefiniować pojęcia – miasta i sytuacji językowej. Chodzi nie tyle o zadośćuczynienie wymaganiom elegancji naukowej i zdefiniowanie kluczowych pojęć używanych w pracy, ile o zwrócenie uwagi na te cechy analizowanych zjawisk, które mają istotne znaczenie z punktu widzenia rozpatrywanej problematyki.

Na temat definicji miasta istnieje wiele poglądów, wskazujących na różne cechy wyróżniające obszar tego typu¹. Z punktu widzenia omawianego tu zagad-

¹ Obszerne omówienie tych definicji zawiera praca: D. Szymańska (2007).

nienia najistotniejsze cechy miasta to: 1) skupisko ludzi na stosunkowo niewielkim obszarze, 2) utrzymywanie się znacznej części (jeśli nie całej) ludności z pozarolniczych źródeł dochodów. Z tych dwu cech ogólnych wynikają cechy szczegółowe, jakimi są: 1) możliwość bezpośrednich wewnętrznych (tj. mających miejsce wewnątrz miasta) kontaktów przynajmniej części mieszkańców miasta dzięki terytorialnej bliskości zamieszkiwania, 2) konieczność bezpośrednich wewnętrznych kontaktów przynajmniej części mieszkańców miasta z powodu ich żywnościowej i życiowej niesamowystarczalności – mieszkańcy miasta, zarabiając na życie, muszą wchodzić w kontakty z innymi mieszkańcami miasta jako klientami, dostawcami, pracodawcami, pracownikami itd., 3) konieczność bezpośrednich kontaktów przynajmniej części mieszkańców miasta z otoczeniem – otaczającymi obszarami wiejskimi i/lub innymi miastami – wskutek co najmniej żywnościowej niesamowystarczalności miasta.

Podsumowując powyższą definicję miasta, należy zwrócić uwagę na tę jego zasadniczą cechę, jaką są interakcje (kontakty) mieszkańców miasta: z innymi mieszkańcami miasta, z mieszkańcami otaczających terenów wiejskich oraz z mieszkańcami innych miast. Oczywiście intensywność kontaktów, zwłaszcza z otoczeniem zewnętrznym, może być różna, jak i różny może być zasięg przestrzenny i charakter (stałe, długookresowe, krótkookresowe itd.) tych kontaktów. Nieodzownym instrumentem kontaktów jest język. Wprawdzie nie wszystkie kontakty odbywają się poprzez język – zakupów w sklepie samoobsługowym czy przelewu na konto bankowe można dokonać bez używania języka – jednak bardziej intensywne i długotrwałe kontakty wymagają używania języka. Wskazuje to na ścisły związek miasta i języka. Związek zdobywania środków na utrzymanie z językiem nie jest tak ścisły w przypadku samowystarczalnego rolnika, a tym bardziej samotnego myśliwego, którym kontakty z otaczającym światem nie są niezbędne do życia.

Jeśli chodzi o drugie kluczowe pojęcie – o sytuację językową, to jest to terytorialne i funkcjonalne rozmieszczenie języków na danym obszarze i możliwości porozumiewania się jego mieszkańców. Innymi słowy, chodzi o to *gdzie* (rozmieszczenie terytorialne) i *w jakich funkcjach* (rozmieszczenie funkcjonalne) używa się *jakich* języków oraz *czy* i *w jakim stopniu* użytkownicy różnych języków mogą się wzajemnie porozumiewać. Z definicji tej wynika, co należy podkreślić, że na danym obszarze w danym momencie mogą być używane różne języki w różnych funkcjach – np. jeden język może funkcjonować w sferze oficjalnej (język instytucji władzy), a kilka języków w sferze prywatnej (kontaktów w gronie rodzinnym czy bliskich znajomych). Typów sytuacji językowej może być wiele i w tym miejscu za wcześnie na ich omawianie. Należy jednak podkreślić, że sytuacja językowa jest zmienna: zmienia się pozycja poszczególnych języków zarówno w układzie poziomym, czyli terytorialnym (ekspansja

i kurczenie się, aż do całkowitego zaniku), jak i pionowym, czyli funkcjonalnym (awans i degradacja języków, utrata funkcji komunikacyjnej i przyjmowanie funkcji symboliczno-dekoracyjnej lub odwrotnie – nabieranie funkcji komunikacyjnej przez język pełniący do tej pory głównie funkcje symboliczne). Zmianom terytorialnego i funkcjonalnego zasięgu języka towarzyszą zmiany jego wewnętrznej struktury (np. wzbogacenie słownictwa i różnicowanie stylistyki w miarę wchodzenia języka do nowych sfer zastosowania, i odwrotnie – ubożenie języka w miarę utraty funkcji), a także zmiany społeczno-lingwistyczne – wzrost lub spadek prestiżu danego języka.

Zmiana sytuacji językowej może być efektem wielu czynników – demograficznych, politycznych, ekonomicznych, technologicznych itd. W tym miejscu interesują nas te, które mają związek z miastem.

Omawiając relacje miasta i sytuacji językowej, należy wyróżnić trzy zagadnienia: 1) kształtowanie się sytuacji językowej w mieście, 2) wzajemne oddziaływania sytuacji językowej miasta i otaczających obszarów wiejskich, 3) wzajemne oddziaływania sytuacji językowej danego miasta i innych miast tworzących sieć powiązań.

2. Kształtowanie się sytuacji językowej w mieście – mechanizm różnicujący i ujednocający sytuację językową

Kształtowanie się sytuacji językowej w mieście zdeterminowane jest przez mechanizm różnicowania i ujednociania. Pierwsze zjawisko polega na zwiększaniu liczby używanych języków, a drugie – odwrotnie, na zmniejszaniu liczby języków. Obydwa procesy są wynikiem opisanych wyżej cech miasta – relacji mieszkańców z otoczeniem zewnętrznym i wzajemnych relacji wewnątrz miasta. Relacje z otoczeniem powodują różnicowanie, a relacje wewnątrz miasta – ujednocianie.

Szczególnie istotnym czynnikiem różnicującym sytuację językową miasta, a wynikającym z kontaktów z otoczeniem jest imigracja do miasta. Imigracja może mieć charakter tymczasowy lub stały. Dla kształtowania sytuacji językowej szczególnie istotna jest imigracja na pobyt stały, ale migracji czasowej też nie można nie zauważać. Terytorialny zasięg pochodzenia imigrantów (tzw. zlewnia migracyjna) jest różny w zależności od cech miasta – jego wielkości, funkcji (administracyjnych, politycznych, wojskowych, religijnych itd.), regulacji dotyczących imigracji, a przede wszystkim od sytuacji gospodarczej miasta – jego zapotrzebowania na siłę roboczą i szans stwarzanych dla imigrantów. Imigracja może być dobrowolna lub przymusowa (jak w przypadku niewolników w miastach starożytnych). Imigranci przybywają do miasta wraz ze swoimi językami. Jeśli zasięg pochodzenia imigrantów jest niewielki i do tego posługują

się oni tym samym językiem, co dotychczasowa ludność miasta, to rzecz jasna imigracja taka nie spowoduje zmiany sytuacji językowej. Jeśli jednak zasięg oddziaływania miasta jest duży, obejmujący obszary i grupy ludności mówiące (i piszące) różnymi językami, to następuje różnicowanie się sytuacji językowej miasta. Szczególnie duży zasięg imigracji i szczególnie duże zróżnicowanie sytuacji językowej występuje w stolicach imperiów wielonarodowych i miastach globalnych (o światowym zasięgu) w ich fazach dynamicznego rozwoju. Takim miastem w starożytności była stolica imperium babilońskiego – Babilon, zwany też Babelem², którego sytuacja językowa, wspomniana w Biblii jako „wieża Babel”, stała się synonimem wielości języków w jednym miejscu. Wielką liczbą języków cechowały się lub cechują nadal wielkie metropolie, dawniejsze lub współczesne centra imperiów: Londyn, Paryż, Petersburg, Nowy Jork, Bruksela, Moskwa, Wilno (w czasach Wielkiego Księstwa Litewskiego) i inne. Celem imigracji wielojęzycznej ludności bywają też miasta szybko rozwijające się gospodarczo, nawet jeśli nie pełnią żadnych funkcji administracyjnych czy politycznych. Takimi miastami w pewnych okresach były Łódź³, Białystok, Chicago i inne miasta Ameryki, Cardiff⁴, Liverpool i inne ośrodki przemysłowe i handlowe (zwłaszcza miasta portowe).

Wielość języków używanych w mieście nie wystarcza do opisu sytuacji językowej. Bardzo ważne jest, czy mieszkańcy, oprócz znajomości języków oj-

² Babilon (Babel) był starożytnym miastem, stolicą imperium, o długiej i burzliwej historii sięgającej II tysiąclecia p.n.e. W VI w. p.n.e. przeżywał renesans – okres gwałtownego rozwoju. Powstało wówczas m.in. wiele budowli, w tym olbrzymich rozmiarów *zigurrat* (rodzaj świątyni) potocznie nazywany „wieżą Babel”. Więcej na temat Babilonu – państwa i miasta – zobacz m.in. w G. Roux (2006), rozdz. 24 pt. *Świetność Babilonu*. Stołeczny charakter miasta Babilon i intensywne budownictwo spowodowało z pewnością napływ ludzi (w tym zapewne niewolników, wśród których byli Żydzi) z różnych części imperium, mówiących różnymi językami. Dla wielu z nich musiało być szokiem spotkanie ludzi mówiących różnymi językami, z którymi nie można się porozumieć. Stąd zapewne powstała biblijna legenda o „pomieszanu języków”.

³ O rozwoju i awansie Łodzi w hierarchii administracyjnej i jej „wybijaniu się” na stolicę regionu zobacz w: M. Sobczyński (2012), o rozwoju Łodzi i jej strukturze narodowościowej zobacz w: M. Koter, M. Kulesza, W. Puś, S. Pytlas (2005), W. Cudny, R. Rouba (2012).

⁴ Cardiff, mimo nominalnie długiej historii, do ostatnich dekad XIX w. był niewielką wioską (miasteczkiem). Sytuacja zmieniła się dość nagle pod koniec XIX w., kiedy w pobliżu zaczęto wydobywać węgiel kamienny i wykopano kanał łączący nieodległe zagłębie węglowe z portem. Dzięki temu na początku XX w. Cardiff stał się największym na świecie portem przeladującym węgiel, przyciągającym przybyszów z różnych części Wielkiej Brytanii (głównie z Anglii), imperium brytyjskiego i innych państw (liczna kolonia norweska). W efekcie w 1905 r. Cardiff uzyskał status miasta (*city status*), a w 1955 r. stał się stolicą Walii. Por. www.visitcardiff.com.

czystych, znają (i w jakim stopniu) języki innych mieszkańców miasta i mogą się z nimi porozumiewać. W skrajnej sytuacji mieszkańcy znają tylko swoje języki ojczyste i nie mogą porozumiewać się z innymi mieszkańcami. Taka sytuacja, według biblijnej przypowieści, występowała we wspomnianym Babilonie („wieża Babel”). Cechy takiej sytuacji występowały w XIX w. w Łodzi i na przełomie XIX i XX w. w Białymstoku, kiedy to duży napływ jednojęzycznych imigrantów (użytkowników różnych dialektów niemieckich, polskich, żydowskich [jidysz] i nieco mniejszy języka rosyjskiego w Łodzi, a w Białymstoku dodatkowo języka rosyjskiego w większej ilości i dialektów białoruskich) był szybszy niż opanowywanie przez nich języków kontaktowych⁵. Przy okazji można wspomnieć, że nie jest przypadkiem, że to właśnie w Białymstoku na przełomie XIX i XX w. pojawił się pomysł esperanta – języka międzynarodowego⁶. W tym czasie wielojęzyczna była też Warszawa, gdzie oprócz dominującego polskiego oraz licznej społeczności posługującej się językiem żydowskim (jidysz) znajdowały się znaczące mniejszości mówiące po rosyjsku i niemiecku⁷.

Druga cecha miasta – wzajemne kontaktowanie się jego mieszkańców – powoduje odwrotny proces, a mianowicie ujednocianie się sytuacji językowej. Proces ten przebiega przez kilka faz dwujęzyczności (części lub całości) mieszkańców. W pierwszej fazie wykształca się (lub istnieje od początku) wspólny język kontaktowy i poznaje go, jako język obcy, część mieszkańców. Stają się oni niejako pośrednikami między daną społecznością etniczno-językową a resztą mieszkańców miasta. Posługują się oni tym językiem w kontaktach z mieszkańcami miasta z innych społeczności etniczno-językowych, podczas gdy w kontaktach wewnątrz własnej grupy używają swojego języka ojczystego. W kolejnej fazie znajomość języka kontaktowego rozszerza się na pozostałych mieszkańców miasta, przy czym z czasem znajomość tego języka u coraz większej liczby mieszkańców staje się lepsza niż znajomość dotychczasowego języka etnicznego i staje się on językiem kontaktowym również wewnątrz poszczególnych grup etnicznych. W końcowej fazie inne języki, poza wspólnym językiem kontaktowym, wychodzą z użycia jako języki komunikacji. Mogą, ewentualnie, utrzymać

⁵ Częstym zjawiskiem były trudności w porozumiewaniu się mieszkańców Łodzi czy Białegostoku. O takich sytuacjach wielokrotnie wspominają żydowscy pisarze w swoich autobiograficznych i historycznych powieściach, których akcja toczy się w Łodzi, por. I.I. Trunk (1946), I.I. Singer (1937, 1946).

⁶ O białostockiej genezie esperanta zobacz w: J. Jurkowski (1986), zwłaszcza rozdz. 6, s. 45 i następnę *Esperanto Ludwika Zamenhofa*.

⁷ Według spisu powszechnego z 1879 r. polskim jako ojczystym posługiwało się 61,7%, żydowskim (jidysz) 27,1%, rosyjskim 8,7%, a niemieckim 1,7% mieszkańców Warszawy (Gawryszewski 2009, s. 186).

się jako języki symboliczne i sentymentalne – używane w liturgii, jako „dekoracja” na imprezach danej grupy etnicznej, studiowane dla zachowania kontaktu z kulturą kraju przodków itp. W wyniku tego procesu następuje „przesunięcie językowe” – przejście z dotychczasowego języka na nowy język, język wspólny szerszej społeczności – w tym wypadku społeczności miasta. Mówiąc o fazach przesunięcia językowego i dwujęzyczności, można jeszcze wspomnieć o fazie „aktywno-pasywnego kontaktu językowego”. Kontakt taki polega na tym, że każdy z jego uczestników aktywnie używa tego języka, który zna lepiej, a rozumie język drugiego rozmówcy. Jest to częste zjawisko w rodzinach imigrantów, kiedy to rodzice (lub dziadkowie) mówią w języku kraju pochodzenia, rozumiejąc język kraju zamieszkania, a ich dzieci (lub wnukowie) mówią w języku kraju zamieszkania, rozumiejąc język rodziców (dziadków).

Tempo „przesunięcia językowego” może być bardzo różne, od dwu-trzech pokoleń do setek lat, w zależności od wielu czynników: politycznych, ekonomicznych, kulturowych, demograficznych, geograficzno-urbanistycznych itd., których dokładniejsze omówienie przekraczałoby ramy tego opracowania. Należy jednak wspomnieć o dwu z nich – systemie edukacji i małżeństwach mieszanym. Edukacja, zwłaszcza obowiązkowa, w jednym języku, języku kontaktowym, przyspiesza proces przesunięcia językowego, podczas gdy edukacja w językach imigrantów proces ten spowalnia lub hamuje. Z kolei małżeństwa mieszane etnicznie (których częstotliwość zależy m.in. od dystansu kulturowego i rasowego) sprzyjają przesunięciu językowemu, jako że z reguły językiem kontaktowym w takich małżeństwach i językiem kontaktu rodziców z dziećmi jest język kontaktowy szerszej społeczności. Wariantem małżeństwa mieszanego jest małżeństwo ze zasymilowanym przedstawicielem danej społeczności imigranckiej – bliskość rasowa, religijna i kulturowa małżonków sprzyja takim małżeństwom i tym samym przechodzeniu małżeństwa i ich dzieci na język zasymilowanego rodzica, czyli język wspólny miasta.

Ujednoczenie sytuacji językowej może być też następstwem gwałtownych zjawisk politycznych – eksterminacji, wypędzania czy przymusowej asymilacji pewnych kategorii mieszkańców miasta. Poza nielicznymi przypadkami nie są one jednak wynikiem procesów mających miejsce w samym mieście – z reguły są wynikiem wydarzeń mających źródło poza danym miastem lub są częścią szerszych konfliktów etnicznych, obejmujących również miasto. W warunkach konfliktów etnicznych istnieje naturalna skłonność do „chronienia się wśród swoich”, a z drugiej strony do „pozbywania się obcych”, co prowadzi do etnicznej, a co za tym idzie, i językowej homogenizacji obszarów.

Niezwykle ważnym zagadnieniem jest to, który język staje się językiem wspólnym wielojęzycznej społeczności miasta. Decyduje o tym szereg czynników. Jeśli inne czynniki nie zakłócają procesu wyboru języka wspólnego,

decydujące znaczenie ma liczebność poszczególnych grup etniczno-językowych, która sprawia, że językiem kontaktowym staje się język najliczniejszej grupy. Wynika to stąd, że przedstawiciele mniejszych społeczności etniczno-językowych mają częściej do czynienia z językiem większej społeczności niż odwrotnie. Ci pierwsi mają więc więcej okazji – a ostatecznie konieczność – opanowania drugiego języka. Do tego dochodzą podświadome postawy: przedstawiciele większości oczekują od mniejszości mówienia w języku większości podczas wzajemnych kontaktów, a przedstawiciele mniejszości uważają to za konieczność, jeśli mają utrzymywać takie kontakty. Zasada dominacji języka większości jako języka kontaktowego nie musi oznaczać, że zawsze tym językiem będzie język najliczniejszej grupy etniczno-językowej w mieście. W niektórych sytuacjach językiem tym będzie język największej grupy w danym środowisku – np. biznesowym, religijnym, naukowym itd. I tak przykładowo dla wielkich bankierów, udzielających kredytów wielkim przedsiębiorcom, językiem kontaktowym będzie język największej grupy etniczno-językowej w środowisku wielkich przedsiębiorców, a niekoniecznie język największej grupy w mieście. I tak też w XIX-wiecznej Łodzi językiem kontaktowym wielkich bankierów (którymi byli przeważnie Żydzi mówiący na co dzień w jidysz) oraz wielkich przedsiębiorców (którymi byli przeważnie Niemcy) był język niemiecki.

Obok liczebności istotne znaczenie ma prestiż języka, a więc poczucie dumy lub wstydu z mówienia danym językiem. Osoby mówiące na co dzień językiem o niskim prestiżu starają się używać go tylko w jak najbliższym gronie rodzinno-towarzyskim, a na zewnątrz używać języka bardziej prestiżowego, na tyle, na ile go znają i chętnie w tym bardziej prestiżowym języku wychowują dzieci (o ile nie wchodzi w grę względy kulturowe, nakazujące izolowanie się od większości⁸). I tak na przykład we wspomnianych wyżej kontaktach wielkiego biznesu żydowskiego i niemieckiego w Łodzi w XIX w. językiem kontaktowym był niemiecki również dlatego, że język jidysz był powszechnie uważany, w tym również przez samych Żydów, za gorszy od niemieckiego, a faktycznie za zepsutą formę niemieckiego, niegodną nawet nazwy języka. Z tego samego powodu wielcy przedsiębiorcy żydowscy w Łodzi mieli tendencję do przechodzenia na język niemiecki nie tylko w kontaktach z Niemcami, ale również w kontaktach między sobą i przyjmowania niemieckiego jako swojego języka codziennych kontaktów, podobnie tak jak to zrobili Żydzi w Niemczech czy innych krajach w Europie. Natomiast w Warszawie, gdzie był duży udział arystokracji mówiącej po polsku, językiem prestiżowym był właśnie polski i Żydzi

⁸ Tak np. dzieje się w jerozolimskiej dzielnicy Mea Sharim, gdzie miejscowi ortodoksyjni Żydzi mówią na co dzień w jidysz, po to, żeby nie profanować świętego języka hebrajskiego. O relacjach między hebrajskim a jidysz zobacz m.in. R. Szul (2010).

warszawscy mieli tendencję do przechodzenia na język polski. W Łodzi po polsku, a dokładniej wiejskimi gwarami polskiego, mówiło głównie pospólstwo, stąd i prestiż i potrzeba znajomości polskiego były mniejsze niż w Warszawie. Podobne były różne kierunki asymilacji językowej ludności ormiańskiej w Rzeczypospolitej – bogata ludność miejska, zwłaszcza Lwowa, przechodziła na język polski, podczas gdy uboższa ludność ormiańska upodabiała się do ludności ruskiej⁹.

Język wspólny może być także narzucony – bezpośrednio lub pośrednio – przez władze polityczne państwa lub miasta. Najbardziej efektywnym narzędziem w tym względzie jest wspomniany już system edukacji. Obowiązkowa i powszechna edukacja w języku preferowanym przez władze sprawia, że po pewnym czasie język ten staje się językiem powszechnie znanym (jako pierwszy lub drugi) przez całą ludność miasta i tym samym staje się naturalnym językiem kontaktowym. Gdy już stanie się takim językiem, opisany wyżej mechanizm przesunięcia językowego będzie działał na jego korzyść, a eliminował inne języki. W wielojęzycznych społecznościach Łodzi i Warszawy takim językiem stał się polski po odzyskaniu niepodległości przez Polskę i uczynieniu polskiego jedynym językiem oficjalnym i głównym (jeśli nie jedynym) językiem szkolnictwa powszechnego.

Językiem kontaktowym w mieście nie musi być któryś z języków miasta. W wielu miastach Afryki Subsaharyjskiej językiem kontaktowym jest język byłej metropolii kolonialnej, choć jest on zazwyczaj językiem ojczystym dla niewielkiej garstki mieszkańców. Jeśli zaś społeczność miasta jest mocno zróżnicowana językowo, żadna z grup etniczno-językowych nie ma wyraźnej przewagi, nie prowadzi się polityki językowej upowszechniającej znajomość konkretnego języka i nie ma zewnętrznego języka kontaktowego, wtedy zazwyczaj wykształca się, na potrzeby komunikacji *ad hoc*, doraźny język mieszany. Jest on zazwyczaj uproszczoną wersją któregoś z języków z licznymi zapożyczeniami z innych języków lub hybrydą językową. Język taki w językoznawstwie nazywa się pidżinem (ang. *pidgin*). Z definicji nie jest on dla nikogo językiem ojczystym. Współcześnie nazwy tej używa się na oznaczenie języków powstałych w XIX i XX w. w miejscach kontaktów (porty, bazy handlowe, plantacje, kopalnie itd.) europejskich kolonizatorów z tubylczą ludnością Azji, Afryki, Oceanii i Ameryki (w tym ostatnim przypadku chodzi głównie o Karaiby). Nie ma powodów, by taki mechanizm nie działał w przeszłości, w tym w Europie. Pidżin po pewnym czasie może zaniknąć, ustępując miejsca któremuś z „normalnych” języków. Może też przekształcić się w „regularny” język, a więc taki, który jest językiem ojczystym dla pewnej grupy ludzi i przekazy-

⁹ O Ormianach i ich językach w Rzeczypospolitej zobacz w: A. Rykała (2011, s. 104).

wanym z pokolenia na pokolenie. Taki przekształcony pidżin nazywa się kreolem lub językiem kreolskim¹⁰. Jak się wydaje, językiem kreolskim była łacina ludowa – kontaktowy język imperialnego wielojęzycznego Rzymu, uproszczona i zmieniona wersja łaciny klasycznej, a w późniejszych czasach współczesny język angielski – uproszczona wersja języka staroangielskiego z zapożyczeniami z francuskiego, języków skandynawskich itd.¹¹.

Jak wynika z powyższych rozważań, kształtowanie się sytuacji językowej w mieście, w tym wybór języka kontaktowego, może być efektem „gry rynkowej języków” lub przedmiotem polityki językowej, a tym samym przedmiotem konfliktów politycznych na tle językowym. Interwencje polityki językowej zwykle mają miejsce w sytuacji, gdy mechanizm „ryнку języków” prowadzi do sytuacji uważanej za niekorzystną przez siły sprawujące władzę w danym państwie, regionie lub mieście. Za ilustrację takiej polityki ze stosunkowo niedawnych lub zupełnie współczesnych czasów można wymienić sytuację w Montrealu¹² w latach 70. i 80. XX w. oraz w Brukseli¹³ praktycznie w całym okresie po drugiej wojnie światowej. W przypadku Montrealu, położonego w kanadyjskiej prowincji Quebec, mechanizm rynku języków działał na korzyść angielskiego, mimo że większość ludności miasta i prowincji stanowi ludność francuskojęzyczna. Wynikało to z dominacji angielskiego w Kanadzie i bliskości USA. Angielski był językiem wielkiego biznesu, preferowanym językiem imigrantów i przekształcał się w język kontaktowy miasta. Wywołało to niepokój obrońców języka francuskiego w mieście i prowincji. W wyniku działań podjętych przez władze prowincji w latach 70. i 80. XX w. administracyjnie ograniczono możliwość używania języka angielskiego w Quebecu i Montrealu, w tym zlikwidowano możliwość posyłania dzieci imigrantów nieangielskojęzycznych do szkół z językiem angielskim, zmuszając do posyłania ich do szkół z językiem francuskim. W wyniku tych posunięć wielki biznes angielskojęzyczny opuścił miasto, a język francuski uzyskał zdecydowaną przewagę. W Brukseli, położonej wewnątrz terytorium belgijskiej Flandrii, rynek języków sprzyjał

¹⁰ Współcześnie chyba najbardziej znanym pidżinem (który w zasadzie przekształcił się już w kreol) jest język tok-pisin (z angielskiego *talk-pidgin*) na Papui Nowej Gwinei; o jego cechach, genezie i historii traktuje obszernie praca: M.W. Djaczkov, J.I. Leontjev, A.A. Torsujeva (1981). O znaczeniu tego języka świadczy choćby fakt, że nadaje w nim audycje i prowadzi stronę internetową Radio Australia:

www.radioaustralia.net.au/tokpin (wejście 24.09. 2013).

¹¹ Por. historię języka angielskiego w: N.F. Blake (1996).

¹² Więcej na temat sytuacji językowej i politycznej w Montrealu i Quebecu zobacz m.in. w: M. Keating (1996), G. Delage, G. Dumas (2002), F. Rocher (2002).

¹³ Bardzo szczegółową i wnikliwą analizę historii i współczesnej sytuacji językowej Brukseli na tle historii i sytuacji językowej Belgii prezentują prace: A. Jassem-Staniecka (2012) i nieco starsza H. Rossel (1997).

językowi francuskiemu na niekorzyść niderlandzkiego (flamandzkiego). W wyniku tego mechanizmu, niegdyś flamandzkie miasteczko Bruksela stało się głównie francuskojęzycznym miastem, ciągle rozrastającym się przestrzennie i „przerabiającym” Flamandów we frankofonów. Od samego początku istnienia Belgii, tj. od 1830 r., wywoływało to niezadowolenie aktywistów flamandzkich. Ich opór stał się szczególnie mocny od lat 60. XX w. W wyniku działań podjętych przez władze prowincji Flandria oraz władze Belgii (pod presją Flamandów) wprowadzono ograniczenia używania francuskiego w gminach pod Brukselą, a w samej Brukseli wprowadzono reguły chroniące używanie flamandzkiego. Jak widać, w przypadku Montrealu polityka językowa zmieniła język kontaktowy i umożliwiła działanie mechanizmu ujednolicania sytuacji językowej przez przechodzenie ludności miasta na język większości. Natomiast w Brukseli interwencja polityki językowej hamuje proces ujednolicania językowego, chroniąc język jednej z mniejszości językowych i utrudniając terytorialną ekspansję języka większości.

Wspomniane wyżej przypadki Montrealu i Brukseli wskazują, przy okazji, na jeszcze jedno zjawisko, mające istotne znaczenie w kształtowaniu sytuacji językowej. Zjawiskiem tym jest zmiana prestiżu języka i wynikająca stąd zmiana postawy przynajmniej znaczącej części jego użytkowników. Użytkownicy francuskiego w Quebecu i flamandzkiego we Flandrii przestali uważać swoje języki za gorsze i poddawać się automatyzmowi asymilacji do bardziej prestiżowego języka. Zjawisko dowartościowania języków w Europie było szczególnie silne w XIX w., prowadząc do znaczących zmian w sytuacji językowej, w tym sytuacji językowej miast, o czym będzie jeszcze mowa później.

Zgodnie z powyższym rozumowaniem miasto w okresie rozwoju („młodości”) przyciąga ludność różnych języków, przez co następuje różnicowanie sytuacji językowej. Natomiast w okresie stabilności następuje proces upraszczania sytuacji językowej przez przechodzenie mieszkańców na jeden język wspólny, o ile nie zostanie zatrzymany interwencją polityczną. Należy pokreślić, że cykl: od wielości języków do jedności języka w mieście może powtarzać się wiele razy i może zmieniać się rola poszczególnych języków. Przykładem może być czeska Praga ze zmieniającą się rolą czeskiego i niemieckiego. We wczesnym średniowieczu Praga była miastem czeskim (w znaczeniu językowym), później wielojęzycznym z dominacją niemieckiego, zwłaszcza po 1620 r. (przegrana Czechów w bitwie z Habsburgami pod Białą Górą przyspieszająca napływ ludności niemieckojęzycznej do Czech), w którym mechanizm ujednolicania językowego prowadził do asymilacji czeskich imigrantów do niemieckiego środowiska językowego, od początku XIX w. znów wielojęzycznym niemiecko-czeskim z rosnącą rolą czeskiego, w okresie po powstaniu Czechosłowacji czeski uzyskał przewagę nad niemieckim, a mechanizm ujednolicania

językowego zaczął działać na korzyść czeskiego¹⁴. Dramatyczne wydarzenia drugiej wojny światowej i ich następstwa w postaci konfliktu etnicznego i deportacji ludności niemieckiej z Czechosłowacji spowodowały niemal całkowite zniknięcie niemieckiego i Praga stała się językowo wyłącznie czeska. W ostatnich latach (po 1989 r.) Praga znów staje się wielojęzyczna, a językiem ekspandującym jest tym razem angielski.

Przypadki Brukseli i Pragi wskazują przy okazji na jeszcze jedno zjawisko – rolę czasowych i krótkoterminowych przybyszów w kształtowaniu sytuacji językowej miasta. W Brukseli tymi przybyszami są przede wszystkim pracownicy instytucji międzynarodowych – UE i NATO oraz przyjeżdżający tu na zebrania tychże instytucji politycy. W Pradze są to głównie amerykańscy pracownicy koncernów międzynarodowych oraz zagraniczni turyści. Przybysze ci różnicują sytuację językową miast, wywołując „wielojęzyczny szum”, a także wpływając na język stałych mieszkańców, tworząc popyt na usługi w językach obcych, przede wszystkim angielskim, a także podaż usług w językach obcych (w tym kursów językowych)¹⁵.

3. Miasto a otoczenie – wzajemne oddziaływania sytuacji językowej miasta i otaczających obszarów wiejskich

Oddziaływania językowe miasta i otaczających obszarów polegają na współistnieniu i rywalizacji języka (języków) miasta i języka (języków) otaczających obszarów, która to rywalizacja prowadzi do dominacji któregoś z języków (miasta lub otoczenia) i eliminacji konkurencyjnego języka lub do długotrwałej chwiejnej równowagi i rywalizacji, będącej od czasu do czasu zarzewiem konfliktów.

W skrajnych wersjach mogą zaistnieć dwa typy relacji między sytuacją językową miasta a sytuacją językową otoczenia: całkowita zgodność (jedność języka miasta i otoczenia) i całkowita rozbieżność (inny język/inne języki w mieście niż w otoczeniu). Między tymi skrajnymi typami mogą istnieć typy pośrednie, kiedy jeden język (lub pewne języki) występują i w mieście, i w otoczeniu obok języka (lub języków), który występuje tylko w mieście lub tylko w otoczeniu. Zgodność sytuacji językowej miasta i otoczenia może wystąpić na początku istnienia miasta – jeśli jest ono założone i zasiedlone przez mieszkańców otaczających obszarów – lub być wynikiem ewolucji prowadzącej do zwycięstwa języka

¹⁴ O politycznej historii języka czeskiego obszerniej pisał F. Daneš (1996).

¹⁵ O angielskojęzycznych mieszkańcach współczesnej Pragi i o nauczaniu przez nich języka angielskiego jako sposobie integracji z miejscową ludnością czeską traktuje artykuł: D.A. Pěničková (2009).

miasta (ekspansja językowa miasta) lub zwycięstwa języka otoczenia (pochłonięcie językowe miasta przez otoczenie).

Rozbieżność sytuacji językowej miasta i otoczenia jest zjawiskiem bardzo częstym, żeby nie powiedzieć, że częstszym niż zgodność sytuacji językowej. Rozbieżność ta może istnieć od samego początku istnienia miasta lub może pojawić się w toku rozwoju miasta. Przyczyną rozbieżności od samego początku istnienia miasta jest rekrutacja mieszkańców nowo zakładanego miasta spoza ludności miejscowej, wynikająca z rozbieżności kwalifikacji zawodowych wymaganych w mieście i istniejących u miejscowej ludności i będące tego wynikiem różne pochodzenie etniczne obu grup. Jak wynika z definicji miasta zaprezentowanej na początku, jego ludność zajmuje się przeważnie zawodami nierolniczymi, podczas gdy mieszkańcy okolicznych terenów wiejskich zajmują się rolnictwem i nie mają odpowiednich kwalifikacji wymaganych w mieście, a przynajmniej nie od razu nabywają te kwalifikacje i nie mogą dostarczyć wykwalifikowanych pracowników w wymaganych ilościach. Obok różnic w kwalifikacjach bardzo często dochodzą różnice w statusie społecznym i sytuacji prawnej (np. możliwości wyboru zawodu, wyboru miejsca zamieszkania, poruszania się). Z powodu różnic w kwalifikacjach i statusie społecznym bardzo często mieszkańcy miasta rekrutowali się – od początku jego istnienia lub w trakcie jego rozwoju – z przybyszów z innych obszarów językowych.

Przykładów dostarczają wszystkie wspomniane wcześniej miasta. Należy do nich Łódź, której historia jako miasta rozpoczyna się od sprowadzenia do niej przez rząd Królestwa Polskiego po wojnach napoleońskich niemieckich tkaczy (głównie ze Śląska i Saksonii). Tkacze ci zostali sprowadzeni do Łodzi ze względu na swoje kwalifikacje, których nie mieli mieszkańcy okolicznych wsi. Rozwój Łodzi przyciągnął mówiących w jidysz Żydów z bliższych i dalszych okolic oraz ludność polskojęzyczną (zubożałą szlachtę, a po uwłaszczeniu również chłopów), jak również rosyjskich urzędników i kupców. W ten sposób w polskojęzycznym otoczeniu pojawiła się wielojęzyczna Łódź. Innym przykładem, aktualnym do dziś, jest wspomniana już Bruksela. Umiejscowienie w tym flamandzkim mieście stolicy nowo powstałej Belgii (1830 r.), której jedynym oficjalnym językiem był francuski, spowodowało, że w mieście tym znalazła się liczna rzesza francuskojęzycznych urzędników państwowych, która liczbą i prestiżem zdominowała i zasymilowała ludność flamandzkojęzyczną. W ten sposób we flamandzkim otoczeniu językowym pojawiła się i zaczęła rozrastać się przeważnie francuskojęzyczna wyspa (z mniejszościami językowymi Flamandów i imigrantów zagranicznych, a współcześnie również funkcjonariuszy instytucji międzynarodowych – UE i NATO). Taka sama była geneza swojego czasu wielojęzycznego, przeważnie polskojęzycznego, Lwowa. Ustanowienie Lwowa stolicą autonomicznej Galicji w ramach monarchii habsburskiej

i związany z tym rozwój miasta przyciągnął do niego pracowników o wymaganych kwalifikacjach, a byli to przeważnie Polacy (a dokładniej zubożałe polskie ziemiaństwo, które stało się główną częścią składową warstwy urzędniczej i mieszczaństwa, a także chłopi z zachodniej Galicji, którzy zasilili klasę robotniczą). W ten sposób w ruskim (ukraińskim) otoczeniu językowym pojawiła się wielojęzyczna (z przewagą polskiego) wyspa.

Wypami językowymi bywają nie tylko dziś duże miasta w rodzaju Brukseli, Lwowa czy Łodzi, ale i miasta niewielkie, lecz ważne z punktu widzenia lokalnej sytuacji językowej. Przykładem takiego miasta może być Weißwasser (po górnołużycku Bëła Woda, po dolnołużycku Bëła Wóda) na Łużycach w Niemczech. Jeszcze w połowie XIX w. była to łużycka wioska. Wybudowanie w 1867 r. linii kolejowej Berlin–Görlitz, biegnącej przez tę miejscowość, umożliwiło zlokalizowanie w niej huty szkła i innych zakładów przemysłowych. Dały one zatrudnienie licznym pracownikom z bliższych i dalszych okolic, wśród których znaczną część lub większość stanowiła ludność niemiecka z różnych części Niemiec (Simke 2011, s. 64). Powstała w ten sposób wielojęzyczna (dwujęzyczna) wyspa w łużyckim otoczeniu językowym. Później, opisany wyżej proces ujednociania sytuacji językowej w mieście (dominacja ekonomiczna, polityczna i kulturowa ludności niemieckiej, wspomaganej przez politykę językową państwa) spowodował, że Weißwasser stało się w zasadzie miastem jednojęzycznym – niemieckojęzycznym, z nielicznymi łużyckimi niedawnymi imigrantami szybko wchłanianymi przez społeczność niemieckojęzyczną miasta.

Podobny mechanizm doprowadził do pojawienia się w XIX w. angielskojęzycznych miast w walijskim otoczeniu językowym. Dobitym przykładem roli czynnika kwalifikacji w kształtowaniu sytuacji językowej miasta i otoczenia jest współczesne miasto Ignalina na Litwie. W czasach przynależności Litwy do ZSRR wybudowano tu elektrownię atomową i sprowadzono do niej pracowników o wymaganych kwalifikacjach. Pochodzili oni z różnych stron ZSRR i ich wspólnym (a dla chyba większości jedynym) językiem był rosyjski. Rosyjski był też językiem zarządzania elektrownią. Po odzyskaniu przez Litwę niepodległości (1991 r.) sytuacja językowa Ignaliny i okolic się nie zmieniła – Ignalina pozostała rosyjską wyspą językową, a językiem zarządzania elektrownią pozostał rosyjski – władze Litwy, mimo polityki lituanizacji Litwy, nie odważyły się zastąpić rosyjskojęzycznych pracowników elektrowni pracownikami litewskojęzycznymi ani zmusić pracowników do posługiwania się językiem litewskim w pracy, gdyż mogłoby to zagrozić sprawności funkcjonowania i bezpieczeństwu elektrowni.

Rozbieżność sytuacji językowej miasta i otoczenia była powszechnym zjawiskiem w Europie Środkowo-Wschodniej do czasów współczesnych – niemal

każde miasto tego obszaru w pewnym okresie swojej historii przechodziło przez fazę rozbieżności sytuacji językowej w stosunku do otoczenia. Spowodowane to było tym, że w pewnym momencie rozwoju tych miast warstwą miastotwórczą była ludność etnicznie i językowo obca w stosunku do miejscowej ludności wiejskiej – w zachodniej części tego obszaru (Łużyce, Pomorze, Śląsk, Polska, Czechy, Słowacja, Węgry) była to ludność niemiecka lub niemiecka i żydowska (na Słowacji miejska ludność niemiecka i żydowska była w XIX w. w znacznym stopniu zmadziaryzowana), a we wschodniej – Ukraina, Białoruś, kraje bałtyckie, Rumunia – niemiecka, żydowska, polska, rosyjska, węgierska, ormiańska (w różnych proporcjach w różnych częściach tego obszaru i w różnych okresach historycznych).

Rozbieżność sytuacji językowej w mieście i otoczeniu nie była też obca Europie Zachodniej i Południowej w pewnych okresach historycznych. W starożytności, przed ekspansją Rzymu, śródziemnomorskie i czarnomorskie wybrzeża Europy były usiane greckimi i fenickimi osadami-koloniami w otoczeniu miejscowych ludów i ich języków. W okresie ekspansji Rzymu (od IV w. p.n.e. do IV w. n.e.) najpierw w Italii, a później w innych częściach Imperium Romanum (zwłaszcza w jego północno-zachodniej części) powstawały rzymskie miastokolonie, osiedla wojskowe, centra administracyjne itp., zasiedlane przez ludność mówiącą po łacinie (częściej w wersji ludowej niż klasycznej) w obcojęzycznym otoczeniu. Nieco później, od wczesnego średniowiecza niemal do czasów współczesnych, na wschodnim wybrzeżu Adriatyku ludność miejska mówiła dialektami włoskimi (w tym najważniejszym z nich – weneckim) podczas gdy ludność sąsiednich obszarów wiejskich mówiła dialektami słowiańskimi¹⁶. Na Sardynii, zaanektowanej na przełomie XIII i XIV w. przez zdominowaną przez Katalończyków Aragonię, przez kilka wieków w miastach mówiono po katalońsku, a na wsiach po sardyńsku, tzn. dialektami sardyńskimi (Ingrassia, Blasco Ferrer 2009, s. 78). We wspomnianej Flandrii od późnego średniowiecza do XX w. w miastach mówiło się po francusku, a okolicznych wsiach w dialektach flamandzkich (niderlandzkich). W Irlandii i Walii, w czasach brytyjskiego panowania, przez pewien czas Dublin i inne miasta mówiły po angielsku, podczas gdy wieś w językach celtyckich. W Hiszpanii i we Włoszech podział na język dużego miasta i wsi (i małych miasteczek) zachował się do dziś – i tak np. w Barcelonie i Palmie na Majorce większość ludności na co dzień

¹⁶ Na temat współistnienia i rywalizacji dialektów włoskich i słowiańskich na wybrzeżu dalmatyńskim można znaleźć wiele informacji w pracach R. Rotković (2006) i T. Macan (2004). Książki te dotyczą, odpowiednio, historii Czarnogóry i Chorwacji, kwestie polityczno-językowe wspomniane są tam przy okazji omawiania szerszych relacji między miastami dalmatyńskimi a ich zapleczem w głębi lądu.

mówi po hiszpańsku (kastylijsku), podczas gdy w otoczeniu przeważa kataloński (w jego lokalnych odmianach); w Cagliari – stolicy Sardynii i w Udine – stolicy regionu Friuli-Wenecja Julijska używa się niemal wyłącznie włoskiego, podczas gdy na terenach wiejskich tych regionów dość żywotne są dialekty – odpowiednio sardyńskie i friulijskie. Ciekawym przypadkiem jest miasteczko Alghero (Alguer) na Sardynii, założone niegdyś przez aragońskich władców Sardynii, którzy usunęli z niego miejscową ludność, a następnie sprowadzili ludność katalońską, uważaną za bardziej zaufaną i wykształconą (Ingrassia, Blasco Ferrer 2009, s. 73). Różnice między dialektem tego miasteczka (uznany za dialekt kataloński) a dialektami okolicznych obszarów wiejskich zauważalne są do dziś. W stolicy francuskiej Alzacji, Strasburgu, dominuje francuski, a w okolicznych miejscowościach przeważa alzacki dialekt niemieckiego, podobnie w stolicy szwajcarskiego kantonu Gryzonja miemie Chur mówi się po niemiecku, a w otoczeniu wariantami języka retoromańskiego itd.

Rozbieżność sytuacji językowej między miastami a otoczeniem była częstym zjawiskiem w krajach kolonialnych i postkolonialnych Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej (poza obszarami wiejskiego osadnictwa europejskiego): mówiący europejskimi językami przybysze z metropolii koncentrowali się w głównych miastach, zwłaszcza centrach administracyjnych, miastach portowych i przemysłowych i tam też rozpowszechniała się znajomość języków metropolii, podczas gdy wieś i interior mówiły (i w znacznym stopniu mówią do dziś) miejscowymi językami. Rozwijające się miasta przyciągały ludność z bliższych i dalszych okolic, powodując opisany wyżej mechanizm różnicowania sytuacji językowej miast (w tym wytwarzanie się języków pidżynów i kreoli). Zróznicowanie sytuacji językowej miasta i otoczenia w Afryce to nie tylko wynik europejskiej kolonizacji. Ekspansja arabska w Afryce również powodowała podobne skutki. Jej najdobitniejszym przykładem jest język suahili na wschodnim wybrzeżu Afryki, który powstał w handlowych miastach portowych tego obszaru w wyniku kontaktu Arabów z miejscową ludnością mówiącą w językach bantu.

Między miastem i jego otoczeniem zawsze istnieją pewne kontakty. Wynikają one choćby z żywnościowej zależności miasta od otoczenia. Dla współczesnych miast otoczeniem, w którym zaopatrują się w żywność (zwanym kiedyś „strefą życiową”), jest praktycznie cały świat – szybki i masowy transport, środki konserwacji, przetwarzania i przechowywania żywności umożliwiają dostawy na wielkie, praktycznie nieograniczone, odległości. Jednak w przeszłości, do czasów rewolucji w przemyśle i transporcie w XIX i XX w., miasto było żywnościowo zależne przede wszystkim od swojego najbliższego otoczenia. Zmuszało to miasto do kontaktów z otoczeniem, a dla otoczenia miasto było miejscem, gdzie można było zaopatrzyć się w niedostępne na wsi towary i usługi. Kontakty miasta z otoczeniem były tym intensywniejsze, im

więcej funkcji miasto pełniło względem otoczenia. Wśród tych funkcji warto wymienić funkcje religijne – miasto jako centrum parafii, miejsce odpustów, cel pielgrzymek itd. (oczywiście, centrami parafii, miejscami odpustów i celami pielgrzymek były też wsie). Począwszy od XIX w. w Europie, a stopniowo też w innych częściach świata, upowszechniało się szkolnictwo, a szkoły ponadpodstawowe (nie mówiąc o uniwersytetach) znajdowały się z reguły w miastach. Do miast dochodzili, dojeżdżali lub w nich mieszkali na stancjach i w internatach młodzi ludzie z okolicznych wsi, którzy w miejskich szkołach pobierali naukę. Bariera czasu i kosztów sprawiała, że w szkołach w miastach uczyła się wiejska młodzież, głównie z najbliższej okolicy. Wszystko to zmuszało i umożliwiało kontakty między miastem i jego otoczeniem, w tym kontakty językowe.

Szczególnie ważnym czynnikiem kontaktów językowych miasta i otoczenia są migracje: ze wsi do miasta i z miasta na wieś (a dokładniej na przedmieścia). Do XIX w., a niekiedy jeszcze później, migracje ze wsi do miasta miały niewielką skalę. Umożliwiała to językowe „wchłanianie” imigrantów ze wsi, tym łatwiejsze, im większa była różnica prestiżu i ekonomicznej użyteczności języka miasta i wiejskiego otoczenia i im bardziej imigranci byli skłonni ulegać asymilacji. W ten sposób, jak wspomniano wcześniej, niemieckojęzyczna Praga „wchłaniała” czeskich, a francuskojęzyczna Bruksela flamandzkojęzycznych mieszkańców okolicznych wsi. Mniej spektakularne przypadki językowej asymilacji były zjawiskiem powszechnym w Europie i na świecie¹⁷.

Jeśli jednak imigracja ze wsi do miasta nabierała rozpędu, a przy tym wiejska ludność przestawała być uległa i nie wstydziła się już swojego języka, wtedy proces asymilacji imigrantów ulegał zahamowaniu lub nawet odwróceniu, czemu z reguły towarzyszyły konflikty etniczne na tle językowym. Tak stało się w Brukseli (zahamowanie asymilacji i ograniczenie terytorialnej ekspansji miasta) i w Pradze w drugiej połowie XIX i pierwszej XX w. (odwrócenie kierunku asymilacji na korzyść języka czeskiego). W wyniku tych procesów między Brukselą a jej otoczeniem istnieje chwiejna równowaga językowa między francuskim a flamandzkim, będąca od czasu do czasu przyczyną konfliktów etniczno-językowych, natomiast między Pragą a jej otoczeniem w zasadzie jest zgodność sytuacji językowej (nie licząc najnowszych obcojęzycznych imigrantów w Pradze). Podobnie jak w Pradze, ujednoczenie sytuacji językowej między miastem a otoczeniem na korzyść języka otoczenia nastąpiło w wielu miastach Europy, m.in. we Lwowie, Łodzi, Warszawie. We wszystkich tych przypadkach odbyło się to w dramatycznych okolicznościach, przez fizyczną eliminację

¹⁷ Do nich można zaliczyć współczesny Białystok asymilujący (polonizujący) przybyszów z okolicznych wsi, gdzie mówi się (lub mówiło) dialektami wschodniosłowiańskimi (białoruskimi). Por. M. Barwiński (2013, s. 181 i nn.).

(eksterminacja lub wypędzenie) ludności mówiącej innym językiem niż język otoczenia. W innych przypadkach językowe upodobnianie się miasta do otaczających obszarów było spokojne i niezauważalne. Tak stało się np. z niegdyś niemieckojęzycznymi miasteczkami w historycznej Małopolsce (łącznie ze współczesnym Podkarpaciem), które zostały „wchłonięte” przez wiejskie otoczenie. O pochodzeniu pierwotnych mieszkańców świadczą, oprócz zapisów w kronikach, niemieckie nazwiska mieszkańców, z reguły w polskiej pisowni. Niekiedy mieszkańcy miast próbowali, czasem skutecznie, czasem nie, ograniczać kontakty z otoczeniem dla zachowania swojej językowej i kulturowej tożsamości. Ograniczenia były natury prawnej i psychologicznej. Tak postępowali w średniowieczu np. niemieccy mieszkańcy miast na Pomorzu i dzisiejszych krajów bałtyckich (Estonia, Łotwa), niemieccy osadnicy w Łodzi (zakaz osiedlania się Żydów w Łodzi, złamany w niedługim czasie po osiedleniu się Niemców), niemieccy mieszkańcy miast w Siedmiogrodzie czy w czasach bardziej współczesnych niemieccy mieszkańcy miasteczka Frýdek na czeskim Śląsku, którzy nie chcieli pozwolić na osiedlanie się w nim czeskich mieszkańców okolicznych wsi. (Ci osiedlali się więc w sąsiadującym z Frýdkiem Místku. Po deportacji Niemców z Czechosłowacji oba miasta są językowo czeskie i stanowią jeden zespół miejski – Frýdek-Místek).

Opisane wyżej mechanizmy równowagi językowej między miastem a otoczeniem (jak w przypadku Brukseli) i upodobniania się miasta do otoczenia są dwoma z trzech możliwych efektów kontaktów i rywalizacji językowej miasta i otoczenia. Trzecim efektem jest upodobnianie się otoczenia do miasta, czyli ekspansja językowa miasta. Odbywa się ono poprzez przejmowanie przez okoliczną ludność miejskiego stylu życia, w tym języka. Okazją do zapoznania się z tym stylem życia i językiem są osobiste kontakty z miastem, a także kontakty pośrednie – wspólnie poprzez szkołę (w tym zlokalizowaną na wsi, gdzie jednak uczą się w języku i języka miasta) i środki masowego przekazu – radio, telewizje, prasę, książki, kino itd.

W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że nie zawsze z danego miasta „emituje się” jeden język na cały obszar otaczający. Bywały i bywają przypadki, kiedy miasto propaguje kilka języków do odpowiednich grup etniczno-językowych w otoczeniu, przy czym często są to języki w danym mieście rzadko używane. Dzieje się tak, gdy w danym mieście znajdują się instytucje kultury (redakcje czasopism, radia, telewizji, wydawnictwa, zespoły artystyczne itd.) służące bardziej mieszkańcom niektórych fragmentów otoczenia niż samego miasta. I tak np. w Brukseli, mieście przeważnie francuskojęzycznym, są zlokalizowane władze i instytucje kultury Flandrii i Flamandzkiej Wspólnoty Językowej; podobnie w przeważnie rosyjskojęzycznej Rydze zlokalizowane są centralne instytucje państwa i kultury łotewskiej; w angielskojęzycznym Cardiff jest

stolica Walii i główne instytucje walijskiej kultury i języka; w przeważnie niemieckojęzycznych miastach – Budziszynie i Chociebużu – znajdują się instytucje propagujące języki serbołużyckie (Domowina i inne); w przeszłości (zwłaszcza na przełomie XIX i XX w.) w Wilnie działały instytucje związane z kulturą polską, żydowską (silny ośrodek kultury jidysz), litewską i białoruską, choć te dwie ostatnie nacje były słabo reprezentowane w samym mieście; w niemal wyłącznie polskojęzycznym współczesnym Białymstoku jest zlokalizowana zdecydowana większość instytucji mniejszości białoruskiej¹⁸.

Mechanizm językowej ekspansji miast odegrał niezwykle ważną rolę w językowej, kulturowej i politycznej historii świata. To dzięki niemu ekspandowały języki wielkich imperiów – łacińskiego (w wersji ludowej) w Italii i zachodniej części imperium rzymskiego¹⁹, hiszpańskiego w Ameryce Łacińskiej²⁰, angielskiego w Walii i Irlandii, a potem w Indiach i koloniach afrykańskich (inny był mechanizm ekspansji angielskiego w Ameryce Północnej, Australii i Nowej Zelandii), francuskiego we francuskich koloniach w Afryce, portugalskiego w koloniach afrykańskich (ekspansja portugalskiego w Brazylii miała nieco innych charakter), niemieckiego na wschód od Łaby (obok bezpośredniej ekspansji ludności niemieckiej), rosyjskiego – zwłaszcza w Azji Środkowej, perskiego w Indiach za panowania Wielkich Mogołów²¹, przed przybyciem Brytyjczyków itd. Podobnie jak ujednocianie sytuacji językowej w mieście, ekspansja językowa przebiega w dwu etapach: 1) etap dwujęzyczności (kiedy ludność obszarów otaczających miasto włada oboma językami) i 2) etap jednojęzyczności w nowym języku – języku miasta. Nie we wszystkich wymienionych wyżej przypadkach miały miejsce oba etapy. Mówiąc o językowym upodobnieniu się obszarów wiejskich do miasta, trzeba zauważyć, że dotyczy to nie

¹⁸ Na temat mniejszości białoruskiej zobacz: M. Barwiński (2013).

¹⁹ O ekspansji łaciny poprzez rzymskie miasta w imperium rzymskim pisał C. Truchot (2008, s. 10).

²⁰ Przykładem może być Meksyk – współcześnie kraj z największą liczbą mieszkańców na świecie mówiących po hiszpańsku. O rozpowszechnianiu się hiszpańskiego poprzez urbanizację i ekspansję tego języka z miast i obszarów przemysłowych traktują m.in. prace: E. Diaz-Couder (1997), D. Pellicer (1997).

²¹ Trzeba zaznaczyć, że rozpowszechnienie perskiego w Indiach Wielkich Mogołów było znacznie słabsze niż później angielskiego. Był on językiem ojczystym bardzo wąskiej warstwy rządzącej i językiem kontaktowym nielicznej ludności miejskiej. Mogołowie nie mieli ani chęci, ani możliwości upowszechniania swojego języka w Indiach. Tym niemniej Brytyjczycy do roku przełomu lat 20. i 30. XIX w. utrzymywali język perski jako język oficjalny i kontaktu z miejscową ludnością. M. Boivin (2011, s. 71) podał, że zastąpienie perskiego przez angielski nastąpiło w 1835 r., natomiast H.G. Gellber (2001, s. 96) stwierdził, że w 1828 r. Zapewne proces zastępowania perskiego przez angielski nie był aktem jednorazowym.

tylko uznanych języków, ale i dialektów (gwar) – mowa miasta, zwykle uważana za lepszą, poprawną, prowadzi do erozji i zaniku wariantów językowych uważanych za dialekty (gwary).

4. Wzajemne oddziaływania sytuacji językowej miast – miejska sieć powiązań językowych

Wzajemne oddziaływania sytuacji językowej miast tworzących sieć wynikają stąd, że miasta nie funkcjonują samodzielnie. Miastu do życia, oprócz żywności z otoczenia, potrzebne są kontakty z innymi miastami. W innych miastach kupcy z danego miasta zaopatrują się w materiały do produkcji i towary odsprzedawane później w swoim mieście lub okolicy, w innych miastach (nie tylko w najbliższej okolicy) sprzedają swoje towary, zapoznają się ze zdobyczami technologicznymi, rekrutują pracowników itd. Warto w tym miejscu wspomnieć o dawnym zwyczaju w niemieckim kręgu kulturowym wędrowania rzemieślników-czeladników z miasta do miasta przed wypromowaniem się na majstra (mistrza). Kontaktom mieszkańców miast niekiedy sprzyjała językowa i kulturowa bliskość, dotyczy to zwłaszcza niemieckich i żydowskich mieszkańców miast w Europie Środkowej i Wschodniej w późnym średniowieczu i wczesnej erze nowożytnej. Kontakty z pobratymcami w innych miastach w pewnym sensie rekompensowały niedostatek kontaktów z bezpośrednim otoczeniem, zwłaszcza jeśli chodzi o zaspokojenie potrzeb kulturowych oraz religijnych. Warto tu wspomnieć np. o intensywnych kontaktach niemieckich miast w Siedmiogrodzie z Niemcami.

Można powiedzieć, że miasta na danym obszarze, np. państwie czy imperium, tworzyły sieć, często przy tym sieć hierarchiczną z miastem centralnym w roli zwornika sieci. W imperium rzymskim miastem tym był Rzym, w imperium hiszpańskim – Madryt, portugalskim – Lizbona, francuskim – Paryż, brytyjskim – Londyn, rosyjskim – Petersburg i Moskwa itd. Niezależnie od tego, że miasta te były wieloetniczne i wielojęzyczne, w każdym z nich wyraźnie dominowała jedna kultura i jeden język, i ta kultura i język ekspandowały poprzez sieć miast na całe imperium, co nie znaczy, że zawsze i na całym terytorium kultura ta i język się zakorzeniały. Oczywiście, między rolą starożytnego Rzymu a rolą pozostałych wymienionych miast w ekspansji języka istniała zasadnicza różnica: Rzym nie prowadził polityki językowej w dzisiejszym rozumieniu tego słowa, władze Rzymu nie dążyły do ujednoczenia języka na swoim terytorium ani nawet do rozprzestrzenienia jego znajomości. Jednym ze skutków braku takiej polityki było to, że z Rzymu rozpowszechniały się dwa warianty łaciny, łacina ludowa w mowie i łacina klasyczna w piśmie wśród nielicznych umiejących czytać i pisać. Drugim skutkiem było to, że pod wpły-

wem miejscowego substratu językowego przejmowana łacina ludowa różniła się w różnych częściach imperium, stąd dzisiaj wiele języków romańskich wywodzących się z łaciny ludowej.

Dzięki istnieniu sieci kontaktów różnice w języku miast na danym obszarze lub zamieszkanym przez daną grupę etniczno-językową utrzymywały się na poziomie umożliwiającym porozumiewanie się lub nawet ulegały zmniejszaniu. W okresie budowania państw narodowych (XIX i XX w.) sieci miast posłużyły do prowadzenia polityki językowej i kulturowej zmierzającej do językowego i kulturowego ujednoczenia mieszkańców-obywateli. Owo ujednoczanie polegało nie tylko na promocji jednego języka i wypieraniu innych, ale i na promocji jednego wariantu językowego uważanego za język literacki i poprawny, i eliminacji lub hamowaniu rozwoju innych wariantów uznanych za dialekty. Poprzez miasta i znajdujące się w nich instytucje polityka ta docierała do najdalszych zakątków państw.

Miasta w jeszcze inny sposób przyczyniały się do językowej unifikacji państw i narodów. W kilku przypadkach język stołecznego miasta, a dokładniej pewnej warstwy ludności stołecznego miasta, w okresie budowania państw narodowych służył jako wzorzec do tworzenia języka literackiego rozpowszechnianego następnie w ramach polityki językowej państwa. Tak stało się np. w Japonii od czasu reform epoki Meiji (po 1867 r.), kiedy to język arystokracji stołecznego Edo (przemianowanego na Tokio) posłużył jako podstawa do stworzenia współczesnego narodowego języka japońskiego (zwanego *kogo*) (por. Alpatov 1988). Tak samo stało się też w Chinach po rewolucji 1911 r., a zwłaszcza po przejściu władzy przez komunistów w 1949 r., gdzie język inteligencji (mandarynów) stołecznego Pekinu posłużył za podstawę współczesnego ujednoczonego języka chińskiego (*putonghua*) (por. Sofronov 1979).

5. Refleksje końcowe

Jak widać z powyższych rozważań, między miastem a językiem (sytuacją językową) istnieją wielorakie powiązania. Miasto w fazie rozwoju, poprzez imigrację ludności z bliższego i dalszego otoczenia, jest mieszkanką etniczno-językową, wyróżniającą się z reguły z jednolitych etnicznie i językowo obszarów otaczających. W tej fazie może też mieć inny język główny niż otoczenie. W trakcie dojrzewania miasta, gdy napływ imigrantów słabnie, w mieście górę biorą mechanizmy ujednoczania sytuacji językowej – pewne języki lub pewien język staje się dominujący, wypierając pozostałe języki miasta. Miasto utrzymuje kontakty z otoczeniem, które prowadzą bądź to do ekspansji języka miasta na otoczenie, bądź odwrotnie – do językowego wchłonięcia miasta przez otoczenie, bądź do chwiejnej równowagi i napięć między miastem a otoczeniem.

Miasta utrzymują także kontakty z innymi miastami, co pozwalało miastom zamieszkanym przez tę samą grupę etniczno-językową ograniczać różnicowanie się języka tych miast. W czasach budowy państw narodowych sieć miast stała się ważnym przekąźnikiem propagowanych wartości kulturowych i ujednolicania języka na obszarze państwa. Współcześnie, w dobie „deterytorializacji” przepływów towarów, ludzi i informacji rola miast jako „węzłów przestrzeni” i pośredników w ekspansji języków na obszary pozamiejskie maleje. W Europie i krajach wysoko rozwiniętych wyludnianie się obszarów wiejskich i ich niewielka waga demograficzna sprawia, że maleje też prawdopodobieństwo językowego „pochłonięcia” miasta przez otaczające obszary wiejskie, tym bardziej, że procesy ujednolicania językowego miasta i otoczenia na ogół zlikwidowały rozbieżność sytuacji językowej miasta i otoczenia. Obecnie w krajach wysoko rozwiniętych sytuacja taka jak w Brukseli należy do wyjątków. Nie znaczy to, że miasto przestało być ciekawym miejscem obserwacji sytuacji językowej. Miasta, jak dawniej, są miejscami spotkań i zamieszkania ludzi różnych języków, co rodzi ciekawe zjawiska.

Literatura

- Alpatov W.M. 1988, *Japonia. Język i obszcztwo*, Izdatielstvo Nauka, Moskwa (Алпатов В.М., Япония. Язык и общество, Издательство Наука, Москва).
- Barwiński M., 2013, *Geograficzno-polityczne uwarunkowania sytuacji Ukraińców, Lemków, Białorusinów i Litwinów w Polsce po 1944 roku*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- Blake N.F., 1996, *A history of the English language*, Palgrave, Basingstoke.
- Boivin M., 2011, *Indie. Zarys historii*, Dialog, Warszawa.
- Cudny W., Rouba R., 2012, *Lodz – Poland*, [w:] Cudny W., Michalski T., Rouba R. (red.), *Tourism and the transformation of large cities in the post-communist countries of Central and Eastern Europe*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- Daneš F., 1996, *Čeština od národního obrození do získání státní samostatnosti*, [w:] Čmejrková S., Daneš F., Kraus J., Svobodová I. (red.), *Čeština, jak ji znáte i neznáte*, Academia, Praha.
- Delage G., Dumas G., 2002, *Politiques linguistiques: Le modele québécois*, World Congress on Language Policies, April, Barcelona.
- Diaz-Couder E., 1997, *Multilingüismo y Estado-Nación en México*, „Diverscité”, Janvier: www.telug.quebec.ca/diverscite/entree.htm.
- Djaczkov M.W., Leontjev J.I., Torsujeva A.A., 1981, *Język tok-pisin*, Izdatielstvo Nauka, Moskwa (Дьячков М.В., Леонтьев Е.И., Торсуева А.А., 1981, *Язык ток-писин*, Издательство Наука, Москва).
- Gawryszewski A., 2009, *Ludność Warszawy w XX wieku*, PAN IGiPZ, Warszawa.
- Gelber H.G., 2001, *Nations out of empires. European nationalism and transformation of Asia*, Palgrave, Basingstoke–New York.

- Ingrassia G., Blasco Ferrer E., 2009, *Storia della lingua sarda*, CUEC (Cooperativa Universitaria Editrice Cagliari), Cagliari.
- Jassem-Staniecka A., 2012, *Community conflict in Belgium and its linguistic reflections*, „Annual of Language & Politics and the Politics of Identity”, 6: www.alppi.eu.
- Jurkowski J., 1986, *Od wieży Babel do języka kosmitów. O językach sztucznych, uniwersalnych i międzynarodowych*, KAW, Białystok.
- Keating M., 1996, *Nations against the state. The new politics of nationalism in Quebec, Catalonia and Scotland*, Palgrave Macmillan, Basingstoke.
- Koter M., Kulesza M., Puś W., Pytlas S., 2005, *Wpływ wielonarodowego dziedzictwa kulturowego Łodzi na współczesne oblicze miasta*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- Macan T., 2004, *Hrvatska povijest*, Matica Hrvatska, Zagreb.
- Pellicer D., 1997, *Reconomimient y conocimiento de las lenguas indígenas de México*, „Diverscité”, Fevrier: www.telug.quebec.ca/diverscite/entree.htm.
- Pěničková D.A., 2009, *Anglicky mluvící cicinci v České republice: výuka angličtiny jako prostředek společenské integrace*, [w:] Bittnerová D., Moravcová M. (red.), *Etnické komunity. Elity, instituce, stát*, Fakulta humanitních studií Univerzity Karlovy, Praha.
- Rocher F., 2002, *The evolving parameters of Quebec nationalism*, „International Journal on Multicultural Societies”, 4 (1), s. 75–97.
- Rossel H., 1997, *La référence identitaire régionale – le cas de la Belgique et de l'ex-Tchécoslovaquie*, [w:] Jałowiecki B., Gorzelak G. (red.), *The identity of Central Europe/L'Identité de l'Europe Centrale*, Regional and Local Studies, t. 13, Warszawa.
- Rotković R., 2006, *Kratka ilustrirana istorija crnogorskog naroda*, Crnogorska izdanja, Podgorica.
- Roux G., 2006, *Mezopotamia*, Dialog, Warszawa.
- Rykała A., 2011, *Mniejszości religijne w Polsce. Geneza, struktury przestrzenne, tło etniczne*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- Sofronov M.W., 1979, *Kitajskij jazyk i kitajskoje obszczestwo*, Izdatielstvo Nauka, Moskwa (Софронов М.В., 1979, *Китайский язык и китайское общество*, Издательство Наука, Москва).
- Simke J., 2011, *Běla Wóda, něga raz serbska wjas*, Ludowe Nakladnistwo Domowina, Budyšin.
- Singer I.I., 1937, *Di brider Aszkenazy* („Bracia Aszkenazy”), Forwerths Ojsgabe, Nowy Jork.
- Singer I.I., 1946, *Fun a welt vos iz niszt mer* („O świecie, którego już nie ma”), Farlag Matones, Nowy Jork.
- Sobczyński M., 2012, *Region łódzki w tradycji podziałów administracyjnych Polski Środkowej*, [w:] Pawłowska A., Rykiel Z. (red.), *Region i regionalizm w socjologii i politologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 177–195.
- Szul R., 2010, *“Wskrzyszanie” języków jako symboli tożsamości, pamięci i przestrzeni narodów*, [w:] Kaprański S. (red.), *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa, s. 72–101.
- Szymańska D., 2007, *Urbanizacja na świecie*, PWN, Warszawa.

Truchot C., 2008, *Europe: l'enjeu linguistique*, La Documentation Française, Paris.

Trunk I.I., 1946, *Pojln („Polska”)*, Farlag Unser Tsait, Nowy Jork.

Strony internetowe

www.alppi.eu

www.radioaustralia.net.au/tokpisin

www.visitcardiff.com

City and language. Role of cities and towns in shaping language situation

Summary

Cities and towns play a significant role in shaping language situation in countries and regions. In cities and towns two language mechanisms are working: diversification and simplification of language situation. Diversification results from immigration to cities (towns), simplification – from contacts of peoples inside the city (town). In extreme cases of rapid inflow of peoples of various languages to the city (town) difficulties in mutual communication of inhabitants can emerge (“Babel tower effect”). In the 19th century such a situation was in Lodz and Bialystok. Simplification of the language situation in a city (town) runs through the stage of common language and bi-lingualism of a part of the population. An important issue is which language becomes the common, and consequently, the only language, of the city (town). It depends on numerical, economic and political strength of ethno-linguistic groups in the city (town), on prestige of individual languages and, in contemporary world, on language policy of a given country or region. Different socio-professional characteristics of urban and rural populations often make that from the ethno-linguistic point of view cities (towns) differ from their rural hinterland. City (town) and its hinterland are in contact which leads to a change of the language situation – to an “absorption” of the city (town) by the hinterland or to expansion of language of the city (town) and assimilation of the hinterland by the city (town), or to equilibrium and tensions over the language between the city (town) and its hinterland (as nowadays in Brussels). Cities (towns) by forming a network of contacts create favourable conditions for expansion of the most important language in a given country (or empire), which in modern times (the 19th and 20th centuries) was used for cultural and linguistic homogenisation of populations in the process of building nation states.

Key words: city (town), hinterland, language situation, linguistic diversification, linguistic homogenisation, linguistic contacts.

Roman Szul, prof. nadzw. dr hab.

Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych, Uniwersytet Warszawski,
00-927 Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 30

